

**W. ŚLIŻEWSKI, W. SALSKI & Z. WERNER (red.) —
Polscy geolodzy na pięciu kontynentach.** Państwowy
Instytut Geologiczny, Warszawa 2005, 528 str., ilustracje

Jednym z ujemnych skutków transformacji ustrojowej końca XX wieku w Polsce była nieprzemyślana likwidacja archiwów różnych instytucji państwowych. Odczuli to niejako na własnej skórze byli pracownicy tych instytucji, z których wielu nie miało szans na uzyskanie dokumentacji do rent i emerytur. Fatalnie odbiło się także na naszej wiedzy o dokonaniach central handlu zagranicznego, których wyspecjalizowane agendy zajmowały się organizacją eksportu usług geologicznych. Pierwszy główny geolog kraju okresu transformacji w ogóle nie wiedział, że istnieje obowiązek przekazywania archiwaliów do kompetentnych instytucji (m.in. Archiwum Akt Nowych). Likwidatorzy upadających placówek byli zainteresowani przede wszystkim uzyskaniem należnego im wynagrodzenia za pracę, w warunkach gdy popytu na źródłowy materiał historyczny w ogóle nie było. Odwołali się więc do najprostszego rozwiązania: przekazali papier do składów makulatury.

Tak się złożyło, że Wiesław Śliżewski — jeden z organizatorów wyjazdów polskich geologów na kontrakty do różnych krajów — publicznie przedstawiał informacje o polskich osiągnięciach geologicznych za granicą. Wagę problemu docenił Krzysztof Szamałek (wcześniej, wspólnie ze Stanisławem Speczkiem walnie przyczynił się do ogłoszenia drukiem książki o Karolu Bohdanowiczu). Doprowadzono więc do powstania kompetentnego zespołu redakcyjnego, wyjednano w Ministerstwie Środowiska niezbędne środki i po kilku latach uciążliwej pracy otrzymaliśmy tom, który jest dokumentacją poczyną geologów,

głównie naszej państwowej służby geologicznej poza Polską. Tym samym uratowano przynajmniej część tego, co jeszcze zachowało się w pamięci uczestników wyjazdów oraz w ich prywatnych zbiorach. Nie była to zresztą praca łatwa dla autorów. Większość z nich podpisując kontrakty zobowiązała się do przekazania notatek terenowych krajom ich zatrudniających. Tylko niektórzy mogli wyniki swych prac ogłosić w druku w kraju, a np. Stefan Kozłowski na podstawie materiałów zebranych w Mongolii w 1962 r. przygotował rozprawę habilitacyjną.

Mając powyższe na uwadze redaktorzy zdecydowali, że formą przekazu będą wspomnienia. Dla porządku ujęto je w wiązki tematyczne: *Informacje wstępne, Prace geologiczne, geograficzne i wiertnicze, Dydaktyka, wycieczki, polskie ślady, Miscellanea* i *Dodatek*. Zasadniczą wartość poznawczą ma pierwszy dział, w którym materiał przedstawiono w układzie regionalnym (geograficznym): kontynent, a w nim poszczególne kraje. W Europie zamieszczono relacje z prac w Grecji, Niemczech, Rosji (tu także część azjatycka), Słowacji i na Węgrzech. Znacznie bogatsza była oferta w Azji, gdzie materiały dotyczą Afganistanu, Chin, Indii, Iraku, Izraela, Japonii, Korei Północnej, Kuwejt, Mongolii, Pakistanu, Syrii i Wietnamu. W Afryce przedstawiono badania w Algierii, Angoli, Burundii, Czadzie, Demokratycznej Republice Konga, Egipcie, Gabonie, Gwinei, Libii, Maroku, Nigrze, Nigerii, Senegal, Sudanie, Tunezji i Zambii. Amerykę Północną odnotowują dwa opracowania: o Haiti i Kubie. Reprezentatywna jest wiązka artykułów o Ameryce Południowej z opracowaniami o badaniach w Brazylii, Ekwadorze, Peru i Wenezueli. Dwa szkice dotyczą biegunów Ziemi: Arktyki i Antarktyki.

Dodajmy do tego, że Wojciech Salski (nie uczestniczył w realizacji zadań kontraktowych, ale był służbowo w Algierii, Macedonii i Argentynie) niektóre regionalne zespoły wspomnień opatrzył geograficznymi wprowadzeniami (Irak, Mongolia, Wietnam, Algieria, Libia i Nigeria). Rozdziały te znacznie ułatwiają zrozumienie problematyki przedstawianej w artykułach. Czynią zarazem z książki rodzaj lektury do zajęć szkolnych kół geograficznych.

Mniej spójna jest część poświęcona pracy polskich geologów na różnych uczelniach krajów europejskich, afrykańskich (głównie) i Ameryki Północnej. Tu nie wszystkie relacje są związane z kontraktami polskich central handlu zagranicznego, czy umów z agendami ONZ. Podobny charakter miały także prace przedsięwzięte w ramach różnych programów badawczych, m.in. na temat wydobywania konkretu z dna morskiego, sejsmiki na styku płyt itp. Zawsze jednak są to materiały o dużej wartości poznawczej. Wszystkie te teksty są napisane ładną polszczyzną.

W pierwszym zamyśle zespołu redakcyjnego miały do książki wejść inne opracowania, nadające jej także pewne cechy monografii historycznej. Był tam szkic dotyczący cech charakterystycznych „polskiej szkoły geologicznej” oraz zestaw ważniejszych publikacji, wydrukowanych przez uczestników wyjazdów kontraktowych (opracowanie W. Salskiego). Ze szkoda teksty te wyeliminowano, choć dane o dziejach polskiej geologicznej eksploracji zagranicznej, w formie bardzo skrótowej, znalazły się we wstępie zespołu redakcyjnego. Pozostał natomiast w *Dodatku* arcyważny *Wykaz uczestników prac geologicznych za granicą*. Tu także zamieszczono nazwiska osób uczestniczących w badaniach w innych krajach, ale za pośrednictwem różnych instytucji bądź odmiennych programów (np. polskie badania na Kubie, liczne podróże studyjne, zwłaszcza akademików i profesorów za granicą). Pewna liczba wyjazdów, głównie po 1990 r. (ostatnie nawet z 2001 r.), odbywała się na innego rodzaju zasadach aniżeli w czasach PRL.

W tomie łącznie jest 115 opracowań dotyczących 44 krajów, ale w wykazie uczestników ujawniono 71 krajów będących przedmiotem polskiej eksploracji, głównie zresztą z Afryki (26 państw) i Azji (17 państw) oraz Europy (15 państw). Gdybyśmy do tego dodali wykaz krajów pracy tzw. profesorów wizytujących — w spisie znalazłyby się chyba wszystkie państwa zrzeszone w ONZ.

Jak wyżej wspomniano, zespół redakcyjny postulował autorem ujęcie wspomnieniowe relacji. Taka formuła pozwoliła włączyć do tomu teksty niemal ściśle literackie (tu zwłaszcza Z. Kozydry — *Stepowe psy* (w Mongolii), S. Cieślińskiego — *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów, w 40 lat później* (w Mongolii), czy T. Soleckiego — *Smakowanie Indii*) i jasno napisane rozprawki naukowe (zwłaszcza M. Nieć — *Rozpoznanie złoża siarki rodzimej Miszrak* (w Iraku), J. Czarnik — *Poszukiwania siarki* (w Syrii), S. Przeniosło — *Kobaltowe złożo Katangi* (w DRK), Z. Kotański — *Osadowe złożo cyny na wyżynie Džos* (w Nigerii), M. Podemski — *Poszukiwacz i konsultant górniczy* (w Zambii), S. Przeniosło — *Poszukiwania geologiczne na ziemi nie całkiem przekłetej* (w Haiti), K. Piotrowska — *Badania do mapy geologicznej prowincji Matanzas* (na Kubie) i wiele innych, głównie z działu *Miscellanea*). Stosunkowo duży ładunek wiedzy zawierają różne opracowania W. Ślizewskiego, dokumentujące udział geologów polskich m.in. w realizacji międzynarodowych badań geologicznych dna morskiego.

Wartość relacji wspomnieniowych jest bezdyskusyjna. Z umieszczonych w książce opracowań cieszyć się będą przede wszystkim historycy nauki, i to nie tylko w Polsce. Rzecz zrozumiała, że cieszyć się będą również autorzy wydrukowanych relacji. Spodziewać się należy, że uczestnicy wypraw opisanych przez ich kolegów będą mieli odmienne spojrzenie na wspólnie spędzony czas w innym kraju. To zrozumiałe. Należałoby zrobić wszystko, by i oni mogli ogłosić drukiem własne wspomnienia. O tyle jest to istotne, że np. — jak wskazał autorowi tej recenzji Jerzy Mikuszewski — w opracowaniu Z. Wernera dotyczącym występień pierwiastków ziem rzadkich w Wietnamie umknęła informacja o kierowanej przez Artura Gawora w ramach kontraktu z *Kopexem*

w latach 1975–1976 grupie badawczej, w której uczestniczyli Andrzej Jasiński, Jerzy Ochalik i J. Mikuszewski. O tego rodzaju pominięciach dowiemy się z pewnością.

Należy się spodziewać, iż wiele słów krytycznych padnie także pod adresem W. Salskiego jako autora zestawienia polskich uczestników prac geologicznych za granicą. W pewnym stopniu jest to następstwem tytułu opracowania. Dodanie do tego słów: *Materiały do* — rozwiązywałoby problem redakcyjny. Umieszczenie notki o dalszym kompletowaniu listy zachęcałoby do nadsyłania uzupełnień. Są one niezbędne dla ogólnej wiedzy o uczestnictwie naszych geologów w poznawaniu Ziemi, także poza krajem rodzinnym. Oto choćby przykład najprostszy z możliwych: wymieniono udział w badaniach za granicą Zofii Kielan-Jaworowskiej w Mongolii (wyprawy paleontologiczne) i Norwegii (praca w uniwersytecie w Oslo). Z *Autobiografii ogłoszonej w Kwartalniku Historii Nauki i Techniki* w 2005 r. wynika, że prowadziła ona badania w wielu krajach. Także podpisany, w czasie swoich prac geologicznych i historycznych był w różnych krajach Europy oraz ZSRR i Federacji Rosyjskiej. Zestawienie wyjazdów (uwzględnionego w wykazie) Krzysztofa Birkenmajera zajęłoby z pewnością stronę książki. Rzecz zrozumiała, że żyjący geologowie mogą sporządzić spis własnych podróży badawczych. Ponadto zawodowi historycy mogliby ustalić wiele danych, bo trudno sobie wyobrazić geologa, który ograniczyłby się do badań tylko we własnym kraju. Gorąco więc należy zachęcić do uzupełnienia spisu (może do poszerzonej wersji książki w kolejnym wydaniu).

Wraz ze śmiercią uczestników poszczególnych wypraw, wobec braku archiwów, umknie z pewnością wiele danych o polskiej eksploracji zagranicznej. Odbywała się ona, zwłaszcza w okresie PRL, nie tylko poprzez centrale handlu zagranicznego oraz Komitet Nauki i Techniki. Wystarczy starannie przewertować *Przegląd Geologiczny, Wszechświat czy Czasopismo Geograficzne*, by przekonać się, iż polscy geologowie dotarli niemal do wszystkich państw świata i często pozostawili tego ślady w postaci wydrukowanych artykułów i sprawozdań. Stosunkowo duże możliwości badań za granicą stworzyła Polska Akademia Nauk (tu m.in. studia na Kubie) oraz uczelnie (bogaty program badań polarnych), Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi (wyprawy z liczącymi się publikacjami), stowarzyszenia alpinistyczne (oddźwiękiem tego w recenzowanej książce jest jedno z opracowań Andrzeja Paulo) i wielu, wielu innych.

Dzięki wielkiemu wkładowi pracy zespołu redakcyjnego i autorów otrzymaliśmy dzieło znaczące: ważne źródło historyczne do dziejów geologii, ale także książkę do czytania przez odbiorców zainteresowanych pogłębieniem swej wiedzy przed podróżami zagranicznymi oraz studentów i uczniów szkół średnich. Zespół redakcyjny Państwowego Instytutu Geologicznego — Teresa Lipniacka, Janina Małecka oraz Barbara Nowak — uczyniły wiele, by zgromadzony materiał przedstawić w atrakcyjnej formie (książka z pewnością winna być przedstawiona do konkursu na najlepszą w roku).

Redaktorów merytorycznych: W. Ślizewskiego, W. Salskiego i Z. Wernera należy zachęcać do kontynuacji pracy nad dokonaniami polskich geologów w innych krajach. Na podstawie tego, co udało się ukazać w tej książce, powinno się napisać krótką rozprawę, rodzaj streszczenia i syntezy i wydać ją w języku angielskim. Ta wersja winna być jednak opatrzona informacją o historii polskiej geologii oraz zawierać wykaz ważniejszych prac ogłoszonych, nawiązujących do polskiej eksploracji zagranicznej po 1945 r.

Na karcie przedtytułowej książki *Polscy geolodzy na pięciu kontynentach* umieszczono słowa: *Verba volant, scripta manent*. Chwała animatorom tomu. Czekamy na kontynuację dzieła. Nasi specjaliści wnieśli wiele do poznania budowy Ziemi na wszystkich kontynentach. Najwyższy czas, by udokumentować to, co się jeszcze da uratować i przedstawić specjalistom innych krajów informacje o naszych dokonaniach.

Zbigniew Wójcik